

Wstęp – dlaczego „emocje muzyczne”?

Gdy siadam do pisania tego tekstu, w tle słyszę muzykę płynącą z radia. Jest wieczór i utwory są spokojniejsze niż te, które pojawiają się w głośnikach w ciągu dnia. To subtelne dźwięki jednej z moich ulubionych audycji, która jak zawsze – jestem tego pewna – przyniesie mi miękkie i aksamitne brzmienia. Ta pewność sprawia, że czuję się spokojna, jest mi przyjemnie, a jednocześnie mam siłę do dalszej pracy i pisania. Przesadą byłoby, gdybym napisała, że ta muzyka motywuje mnie do działania, zdecydowanie tak nie jest. Sprawia ona jednak, że przyjemniej mi się pracuje. Od kiedy pamiętam, praca przy muzyce była moim sposobem na efektywność i zmniejszenie poczucia zmęczenia. Nie każdemu jednak ten sposób odpowiada – w zależności od preferencji, cech osobowości czy pobudliwości sięgamy po muzykę tła bardziej bądź mniej entuzjastycznie.

Słowo *muzyka* pochodzi od greckiego *mousiké* oznaczającego w starożytności sztukę, której patronkami były Muzy. Oznacza to, że odnosiło się ono wtedy nie tylko do muzyki, ale też do poezji czy tańca. Muzyka jest połączeniem elementu akustycznego z duchową ideą, które, jako forma oraz treść, stanowią integralną całość muzyczną (Urlich, 2003). Materiał akustyczny przetwarzany przez ideę duchową staje się w efekcie sztuką muzyczną analizowaną z perspektywy historii, estetyki i filozofii, a także fizyki czy medycyny. To romantyczne wyjaśnienie podstaw muzyki pozwala zobaczyć, jak wieloaspektowe może być badanie jej – zjawiska subtelnego, pięknego, podlegającego ocenie estetycznej, przekazującego różnego rodzaju treści i jednocześnie konkretnego, na które składają się fale dźwiękowe, odbierane przez narząd słuchu i analizowane w ośrodkach mózgowych.

Dzisiaj jeszcze wyraźniej niż kiedykolwiek wcześniej muzyka obecna jest w naszym życiu. Powszechny dostęp do Internetu w komputerze i w telefonie oraz różnorodne aplikacje, takie, jak Spotify, iTunes czy YouTube sprawiają, że mamy muzykę „na wyciągnięcie ręki” czy też raczej kliknięcie przycisku. Muzyka może towarzyszyć i towarzyszy nam w drodze do pra-

cy, szkoły, na siłowni, podczas robienia zakupów, a nawet w urzędzie, gdy czekamy w kolejce na wypełnienie tony dokumentów. A co się dzieje, gdy jesteśmy z daleka od cywilizacji? Są jeszcze takie miejsca, w których ciszę wypełnia brzmienie gitary i śpiewy przy ognisku.

Dlaczego muzyka obecna jest w tak wielu obszarach naszego życia? Jednym z kandydatów na oczywistą odpowiedź na to pytanie są emocje. Gdy jesteśmy na koncercie i słuchamy na żywo swojego ulubionego wykonawcy albo gdy siedzimy z kubkiem gorącego kakao i słuchamy specjalnie wybranej na ten wieczór płyty, doświadczamy różnego rodzaju przeżyć. Podczas słuchania muzyki płaczymy, śmiejemy się, odczuwamy ciarki (Sloboda, 1991), doświadczamy też estetycznych uniesień (np. Zentner et al., 2008).

Jednak z perspektywy nauki w odniesieniu do tych emocjonalnych doświadczeń podczas słuchania muzyki pojawiają się pytania. Czy to są emocje? Jakie to są emocje? Jak one powstają? Muzyce jest przypisywana moc wzbudzania szerokiego wachlarza różnych uczuć: od smutku, przez nostalgię, po radość i ekstazę, ale także rozdrażnienie, złość czy gniew. Przy muzyce się wzruszamy, wyrażamy nią miłość i wiele innych ważnych dla nas uczuć i emocji. W świecie badań nad muzycznymi emocjami funkcjonuje romantyczne przekonanie, że muzyka powoduje emocje.

Choć nie wszyscy się z tym zgadzają, większość z nas stwierdzi jednak, że muzyka wywołuje emocje – w końcu doświadczamy ich. Jednocześnie słuchając tego samego utworu wiele razy, możemy zauważyć, że nie zawsze doświadczamy tych samych emocji. Już od najmłodszych lat uczymy się pewnych relacji pomiędzy właściwościami muzyki a jej emocjonalnością (np. muzyka w durowym trybie jest przyjemna i radosna). Jednak, gdy przyjrzymy się dokładniej reakcjom różnych osób, to zaobserwujemy, że te same utwory muzyczne mogą wywoływać bardzo różne emocje i odczucia, np. radość, spokój, nostalgię, zadumę. Nawet ta sama osoba może doświadczyć zupełnie różnych wrażeń w reakcji na ten sam utwór.

To między innymi te wątpliwości oraz inne niejasności czy wewnętrzne sprzeczności pojawiające się w badaniach nad emocjami w muzyce sprawiły, że dzisiaj bardziej chyba niż kiedykolwiek wcześniej mamy trudność

w określeniu, czym są emocje muzyczne oraz czy to, co powstaje w sytuacji doświadczania muzyki, to na pewno emocje?

Koniec XX wieku był czasem, w którym psychologia, filozofia i estetyka muzyki stały się obszarem dyskusji pomiędzy zwolennikami różnych podejść do emocji w muzyce. Ukształtowały się więc dwa przeciwstawne stanowiska, określane mianem emotywistycznego i kognitywistycznego (Kivy, 1990). Ten symboliczny podział odmiennych podejść do tematyki emocji w doświadczeniu muzycznym, choć uproszczony, jest jednak dobrą podstawą dla rozważenia podstawowego pytania – czy muzyka ma moc indukowania emocji? I choć dzisiaj zwolenników czysto kognitywistycznego podejścia jest znacznie mniej niż podejścia emotywistycznego, to problem ten dalej nurtuje badaczy. Co stanowi źródło powstawania emocji w muzycznym doświadczeniu? Czy muzyka prowadzi do emocji? Jak powstaje muzyczna emocja? W niniejszej pracy nawiązuję częściowo do tej dyskusji poprzez analizę literatury, ale również poprzez przedstawienie własnych badań i podejmuję próbę wskazania sposobu powstawania muzycznych emocji.

W pierwszej części pracy skupiam się na omówieniu emocji w kontekście muzycznego doświadczenia. O emocjach w muzyce mówi nie tylko psychologia, ale również, i właściwie przede wszystkim, muzykologia i estetyka. Z tego też względu powstały różnorodne koncepcje i sposoby rozumienia emocji i emocjonalnego oddziaływania muzyki. Nawiązuję tutaj też do dwóch perspektyw emocjonalności w muzyce, które widoczne są nie tylko w teoretycznych rozważaniach, lecz także w podejściu do badań empirycznych. Rozważania zamykam analizą definicji emocji muzycznych pojawiających się w badaniach i koncepcjach teoretycznych. Pokazuję również i rozważam zdefiniowane emocje muzyczne w kontekście innych reakcji emocjonalnych.

W kolejnej części książki przybliżam trzy koncepcje wyjaśniające powstawanie reakcji emocjonalnych na muzykę oraz wnioski, które mają znaczenie w dalszej części pracy. Po podsumowaniu mechanizmów, które prowadzą nas do emocji ujawniających się w reakcji na muzykę, proponuję model własny uwzględniający dotychczasową wiedzę i wyniki badań.

W ostatniej części książki przedstawiam własne badania, które przeprowadziłam, aby zweryfikować autorski model. Na samym końcu, pod-

sumowując wyniki badań własnych, a także uwzględniając przedstawione w książce rozważania teoretyczne, odpowiadam na pytanie, czy emocje muzyczne są emocjami w naukowym tego słowa znaczeniu.

Książka uzupełniona jest pięcioma aneksami, w których zawarłam szczegółowe tabele z wynikami analiz statystycznych. W Aneksie A znajduje się też podsumowanie adaptacji narzędzia do pomiaru emocji muzycznych, które zaadaptowałam na potrzeby własnych badań, a z którego dzisiaj może korzystać każdy, kto zechce zagłębić się w tę fascynującą tematykę.